



Przygotowanie na przyjście Syna Bożego

Przyjście Syna Bożego na ziemię jest tak wielkim wydarzeniem, że Bóg zechciał przygotowywać je w ciągu wieków. Wszystkie obrzędy i ofiary, figury i symbole "Pierwszego Przymierza" (Por. Hbr 9,15) Bóg ukierunkował ku Chrystusowi; zapowiada Go przez usta proroków, których posyła kolejno do Izraela. Budzi także w sercu pogan niejasne oczekiwanie tego przyjścia. (Katechizm Kościoła Katolickiego, 522)

Na co czekam?...

Każdy z nas całe właściwie życie na coś czeka. Jako małe dziecko czekaliśmy na prezenty, Mikołaja, dobre noty czy w końcu na pochwały. Potem czekaliśmy na wielką miłość naszego życia, dobre zarobki, rodzinę itp. Myślę, że warto dziś, kiedy przeżywamy Adwent - czas radosnego oczekiwania, zastanowić się, czym jest dla mnie czekanie. Najpierw jako dla człowieka, potem jako chrześcijanina, a w końcu człowieka wiary. Przyzwyczajiliśmy się w Adwencie czekać na pamiątkę narodzenia Jezusa. Kupujemy więc (często przedwcześnie) choinki, ozdoby, prezenty na gwiazdkę. I oczekujemy ... Czekamy na kolejną pamiątkę, ale czy tylko? Czy rzeczywiście jako chrześcijanie możemy poprzestać na rozpamiętywaniu? Kościół uczy, że Adwent to podwójne oczekiwanie: najpierw na narodzenie się Jezusa w naszych sercach (i dlatego w tym czasie oczyszczamy je), później na przyjście Jezusa na końcu czasów - paruzję (i tu Adwent jest jakby streszczeniem wszystkich poczynań chrześcijańskich). Kiedyś usłyszałem, jak pewien człowiek tłumaczył swojemu koledze, po co trzeba uporządkowywać nasze serce; mówił, że dusza człowieka nie przygotowanego na przyjęcie Jezusa to tak, jak uboga i li-



J. Mähler

cha stajenka betlejemka. Myślę, że to proste, ale i bardzo mądre tłumaczenie oddaje sedno sprawy. Pozostaje pytanie o jakość tego przygotowania, czy będzie ono wyrażało nasze trwanie przy Jezusie - nas jako ludzi żyjących pełnią chrześcijaństwa. Dlatego powinniśmy pamiętać, że dobre po-

stanowienie zawsze buduje osobowość naszą i bliźniego. Byłoby dobrze, gdyby ten czas - czas radości, wiary, czasu nowego odczytywania naszego zbawienia, był nie tylko czasem porządków w domu, mieście, ale czasem porządkowania naszych serc, budowania naszej chrześcijańskiej miłości. Niech w tym dobru pomagają nam słowa modli-

twy z Kolekty Mszałnej: Wszzechmogący Boże, prosimy Cię, tak kieruj naszą wolą, byśmy, przygotowując się przez dobre uczynki na spotkanie z przybywającym Chrystusem, wezwani mogli stanąć po Jego prawicy i wejść do Królestwa Niebieskiego.

Niech nas, o Panie, na tym przemijającym świecie podtrzyma Sakrament, i niech nas od tej chwili nauczy kochać rzeczy niebieskie oraz szukać wartości nieprzemijających.

Ks. Robert A.



Roman Brandstaetter

Przypowieść o Narodzeniu Pańskim

W pewnym człowieku/
narodził się Chrystus.

Ale ów człowiek nie słyszał
Anielskich harf,
Ani śpiewu pasterzy,
Ani nie przyniósł Chrystusowi/
w darze
Złota i mirry
Na podobieństwo/
trzech mędrców.

Nie miał złota i mirry.

Ani nie uważał się za mędrca.

Ofiarował mu natomiast
Swoją samotność,
Swoje cierpienia,
Swoje grzechy,
Swoją biedę,
Swoje upadki,
Po prostu
Wszystko, co posiadał.

Powiedział:
Ty zawsze polujesz/
na człowieka, Panie
Upodobałeś sobie mnie,
Chociaż nie wiem dlaczego...

Tak narodził się Chrystus/
w pewnym człowieku.

KRONIKA

Listopad 1998:



OCHRZCZENI:

8 listopada:

Zuzanna Zofia PILAWSKA, ur.
2.10.1998r w Brzozowie

28 listopada:

Kamil Marian WOŹNIAK, ur.
22.09.1998r w Sanoku
Klaudia JANUSZCZAK, ur.
30.09.1998r w Sanoku
Jakub JAKUBASZEK, ur.
15.09.1998r w Sanoku



ZMARLI:

Mieczysław PIECUCH, wdowiec
po ś.p. Janinie, ur. 25.03.1925r -
zmarł 1.11.1998r
Ryszard MATUSIAK, kawaler, ur.
25.05.1952r - zmarł 10.11.1998r
Stanisław ADAMIAK, wdowiec po
ś.p. Wiktorii, ur. 24.12.1918r - zmarł
27.11.1998r

Kancelaria parafialna:

Czynna codziennie z wyjątkiem
niedzieli i świąt w godzinach:
8.30 - 9.00 i 16.00 - 17.00
Telefon do księdza Proboszcza
463-23-98
Telefon do księdza Prałata
464-11-50

Msze Święte w niedziele i Święta:

7.00; 8.30; 10.00; 11.30; 15.00;
17.00

Msze Święte w dni powszednie:

6.25; 7.00; 17.00

Nabożeństwa:

Godzinki:

niedziele, godz. 6.00

Różaniec:

I czwartki, pół godziny przed Mszą Św.

Koronka do Miłos. Bożego:

piątki, pół godziny przed Mszą Św.

Zmiana tajemnic Różańcowych:

I niedziele miesiąca, godz. 16.15

Godzina Święta:

I czwartki, godzinę przed Mszą Św.

Nabożeństwo pierwszopiątkowe:

I piątki, po Mszach Św.

Adoracja:

II niedziele miesiąca, godz. 16.00

Nieszpory:

III i IV niedziele miesiąca, godz. 16.30

Z życia parafii

W niedzielę 8 listopada, po październikowym czasie próby do Bractwa Żywego Różańca zostało przyjętych 270 dzieci szkół podstawowych. W ten sposób w poszczególnych klasach powstało 18 nowych Róż:

- 4 a - Róża Św. Anny
- 4 b - Róża Św. Marii Magdaleny
- 4 c - Róża Św. Edyty Stein
- 4 d - Róża Św. Tarsycjusza
- 4 e - Róża Św. Bartłomieja
- 5 a - Róża Św. Dominika Savio
- 5 c - Róża Bł. Karoliny Kózkówny
- 5 d - Róża Św. Stanisława Kostki
- 6 a - Róża Św. Marii Goretti
- 6 b - Róża Św. Kazimierza
- 6 c - Róża Św. Łukasza
- 6 d - Róża Św. Jana
- 6 e - Róża Św. Tomasza
- 7 a - Róża Św. Zofii
- 7 b - Róża Św. Marka
- 7 c - Róża Św. Mateusza
- 7 e - Róża Św. Jana Bosko
- 7 f - Róża Św. Jadwigi

Nowych członków przyjął po Mszy Św. o godz. 8.30 ks. opiekun - ks. Robert A.

*

W niedzielę Chrystusa Króla w naszej parafii rozpoczęło się 40 - godzinne nabożeństwo. Tego dnia kazania wygłosił ks. Edward Garbarz - były wikariusz naszej parafii, w poniedziałek - wikariusz z Tyrawy Solnej, we wtorek - wikariusz z parafii Stary Zagórz.

*

W niedzielę 15 listopada odwiedził naszą parafię ksiądz Jan-Gwalbert Dąbał, dyrektor diecezjalnej rozgłośni *Św. Jan*, który w czasie homilii na poszczególnych Mszach Świętych zachęcał wiernych do słuchania Katolickiego Radia "Fara" w Krośnie, przedstawiając misję i cel tego Radia oraz jego uzupełniającą (a nie konkurencyjną) rolę w stosunku do "Radia Maryja". Radio "Fara" nadaje swoje programy z Krosna, na falach nowego pasma UKF 104,5 Mhz, codziennie w godzinach od 15.00 do 20.00. Bardziej szczegółowy program ramowy Radia jest jeszcze ciągle dostępny na stoliku z prasą katolicką w naszym kościele parafialnym.

*

W niedzielę 29 listopada, w naszym kościele miał miejsce dzień skupienia Ruchu Rodzin Nazaretańskich z diecezji przemyskiej i rzeszowskiej. Oprócz naszej wspólnoty uczestniczyli w nim przedstawiciele grup z Rzeszowa, Kolbuszowej, Nowej Dęby, Lutczy. Na program dnia skupienia złożyły się adoracja, konferencja i Msza Święta. Konferencję wygłosił opiekun RRN z naszej parafii ks. Stanisław, a homilię ks. Jan Ochał, proboszcz w Lutczy i moderator RRN diecezji rzeszowskiej. Po Mszy Świętej goście zostali zaproszeni na agapę w salkach Domu Katechetycznego.

*

W dniach 29. 11 - 1. 12 ks. Jacek Rawski przeprowadził w ośrodku w Myczkowcach rekolekcje dla maturzystów z III LO w Sanoku.

Od 29. 11 do 7. 12. Ks. Robert A. Sztefliga prowadził w Starym Zagórz Nowennę przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP.

*

5 grudnia (sobota) ministranci pojechali z ks. Marianem na dekanalne rozgrywki piłkarskie do Leska

*

6 grudnia (niedziela) nasza parafia gościła niezwykłą osobę - Św. Mikołaja. Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą dla dzieci o godzinie 15.00, a po niej Gość obdarował podarunkami dzieci. Dla tych, których prezenty były skromniejsze, przewidział słodczyce. Natomiast po Mszy Świętej o godzinie 7.00 Święty Mikołaj obdarował ministrantów. Świętemu i tym, którzy pomogli Mu finansowo składamy serdeczne "Bóg zapłać".



COKOLWIEK UCZYNIŁIŚCIE JEDNE-
MU Z TYCH NAJMNIJSZYCH...



Słowa Jezusa, choć może bardzo kontrowersyjne i dziś są dla nas bardzo ważne. Kiedy jeszcze dopowie-
my resztę, "mnieście uczyni-
li", to zapewne będzie

łatwiej zrozumieć nam, co jest jed-
nym z ważniejszych przejawów
chrześcijaństwa. Od trzech lat stało
się tradycją, że czas adwentu to nie
tylko czas wyrzeczeń, ale też pomo-
cy innym. W tym czasie staramy się
pomóc tym, którzy są najbardziej po-
krzywdzeni przez los i nie mają zbyt-
niej możliwości tego zmienić. Stąd
też, gdy w adwencie zaoszczędzimy
nasze fundusze przez mniejsze korzy-
stanie z używek, rozrywki, dyskoteki
czy czegoś, co nie jest dla nas ko-
nieczne, możemy z zaoszczędzonych
pieniędzy pomóc biednym dzieciom
z sierocińców, domów dziecka, czy
rodzin patologicznych.

W naszej tradycji utarło się już na Wi-
gilię przygotowywać jedno miejsce
dla ewentualnego przybysza. Ponie-
waż dziś wiele rodzin nie ma takiej
sposobności, dlatego zapalona świeca
"Caritas" przy pustym nakryciu
mówi, że przyjęliśmy do naszego
domu głodne dziecko. Koszt świecy
równy jest jednemu ciepłemu posił-
kowi dla dziecka, dlatego w zależno-
ści od warunków lokalnych może on
nieco się różnić. W naszej parafii

13 grudnia - Św. Łucji, panny i męczennicy

Jej wspomnienie bywa pretekstem dla
nieszkodliwej magii - każdy dzień od
Łucji (13 XII) do Bożego Narodzenia
ma według ludowych wierzeń prze-

cja cofnęła wolę zamążpójścia, rozda-
ła majątek ubogim i ślubowała czy-
stość. Gdy wybuchło prześladowanie
cesarza Dioklecjana (pocz. IV w.), nie-

Urodzona o wschodzie słońca

powiadać pogodę na kolejny miesiąc
Nowego Roku. Imię Łucji kojarzy się
ze światłem - pochodzi od imienia mę-
skiego *Lucius* i znaczy mniej więcej
tyle co "urodzona o wschodzie słoń-
ca". Ma to szczególne znaczenie o tej
porze roku, kiedy noc wydaje się nie
mieć końca.

Święta Łucja z Syrakuz na Sycylii mia-
ła żyć na przełomie III/IV w. i pocho-
dzić ze znamienitej rodziny. Jako
dziecko została obiecana za żonę nie
mniej szlachetnie urodzonemu panu.
Przełom w jej życiu nastąpił po piel-
grzymce do grobu innej męczennicy
z Sycylii, Świętej Agaty z Katanii, kie-
dy ta ukazała się jej i przepowiedziała
śmierć męczeńską. Po powrocie Łu-

doszły małżonek z zemsty zadenu-
cjował Łucję. Groźby, a później tor-
tury nie załamały bohaterskiej dziewi-
cy, która ostatecznie została ścięta
mieczem 13 grudnia, w wieku 23 lat.
Legenda głosi, że Łucja miała tak nie-
zrównanej piękności oczy, że nawet
oprawcy nie byli w stanie patrzeć na
nie bez zachwytu. W końcu, aby "za-
radzić" temu problemowi, oczy Łucji
wyłupiono. Pewnie dlatego ta, "która
rodzi się wraz ze słońcem", jest pa-
tronką światła i patronką zdrowego
wzroku. Czy wiedział o tym generał,
który w dniu Świętej Łucji 17 lat temu,
przybrany w ciemne okulary, zaatakował
własny Naród?

(pj)

świeca ta kosztuje 4,50 zł.

Niestety, jak w większości wypad-
ków, tak i tu pojawiają się nadużycia
związane z chęcią łatwego zysku, dla-
tego apelujemy o kupowanie świec
w parafiach (nie od przygodnych
handlarzy na giełdach, czy krążących
po domach).

Ks. Robert A.

Stan wojenny

13 grudnia tego roku mija już 17 lat
od czasu wprowadzenia stanu wo-
jennego w Polsce.

W naszej parafii, w ówczesnym kinie
"San" wyświetlano wtedy film "Jezus
z Nazaretu". O godzinie 11.00 opera-
torzy przerwali projekcję i zdepono-
wali aparaturę i taśmy na plebanii.
Kopia filmu wypożyczona od oo. Pi-
jarów z Krakowa powędrowała do
Mrzygłodu.

W kronice parafialnej zostały odno-
towane restrykcje wprowadzone
przez komunistyczne władze. Po-
wszechnym odczuciem był strach i
niepewność, przygniatł smutek, że
polskimi rękami starano się zabić
nadzieję, jakiej nie doświadczyliśmy
od wojny...

Po co wspominać tamten czas?

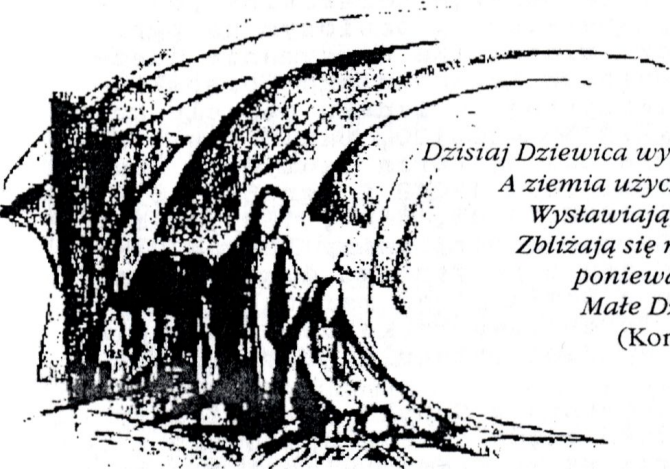
Po co w ogóle wspominać historię,
gdy odwaga tak staniała?...

Zynię to po to, by z szacunkiem po-
myśleć o tych, których stan wojenny
bardziej dotknął niż mnie. Dziś
może się wydawać, że kilkudniowe
aresztowanie, czy internowanie,
a nawet wyrzucenie z pracy to prze-
cież nic wielkiego. Cudze cierpienie
przecież tak mało boli ...

(lp)

Misterium Bożego Narodzenia

Jezus narodził się w nędznej stajni, w ubogiej rodzinie (Por. Łk 2,6-7); pro-
ści pasterze są pierwszymi świadkami tego wydarzenia. Właśnie w tym
ubóstwie objawia się chwala nieba (Por. Łk 2,8-20). Kościół nie przestaje
opiewać chwały tej nocy:



Dzisiaj Dziewica wydaje na świat Wiecznego

A ziemia użyła groty Niedostępnej.

Wystawiają Go aniołowie i pasterze,

Zbliżają się mędrcy, idąc za gwiazdą,

ponieważ narodziłeś się dla nas,

Małe Dzieciątko, wieczny Boże!

(Kontaktion Romana Piewcy)

(Katechizm Kościoła Katolickiego, 525)

FRANCISZEK

Z DOŻEĆ ZMIŁOWANIA I ŚW. STOŁICY APOSTOŁSKIEJ ŁASKI
BISKUP PRZEMYSKI OB. ŁĄC.

L. 323/45.

Przemyśl, dnia 17 marca 1945.

D e k r e t .

1. Pragnąc ułatwić korzystanie z posług duchownych wiernym z nazbyt rozległej parafii sanockiej, na prośbę tychże parafian popartą przez miejscowego proboszcza Ks. Antoniego Porębskiego i przez dziekana Ks. Jana Białego, za radą Kapituły Katedralnej, niniejszym dzielimy Sanok na dwie parafie; starą przy dotychczasowym kościele parafialnym pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, i nową przy kościele p.w. Najśw. Serca Jezusowego.
2. Nowa parafia w Sanoku p.w. N. Serca Jezusowego jest narazie parafią usuwalną i należy do dekanatu sanockiego.
3. Obszar jej obejmuje: południową część miasta Sanoka odgraniczoną od strony północnej linią która poczynając w stronie południowo-zachodniej biegnie ku północy między ulicą Konarskiego a ulicą Szklaną tak że cała ulica Konarskiego zostaje przy starej parafii Przemienienia Pańskiego, następnie biegnie granica od rampy przy ulicy Konarskiego torem kolejowym do wylotu ulicy Pierackiego, wreszcie środkiem ulicy Pierackiego aż do mostu na Sanie, tak że północna strona ulicy Pierackiego pozostaje przy starej parafii a strona jej południowa z parzystymi numerami domów należy do nowej parafii N. Serca Jezusowego. Nadto do tejże nowej parafii należą w całości gromady: Olchowce, Bykowie, Dolina, Zahutyń, Stróże Wielkie i Stróże małe, które dotąd należały do parafii sanockiej.
4. Kościołem parafialnym nowej parafii jest kościół /który dotychczas był filjalnym/ trzynawowy, murowany kryty blachą, przy ulicy Lipińskiego, poświęcony przez śp. Poprzednika Naszego Ks. Biskupa Anatola Nowaka w dniu 13 września 1931 pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego. Kościół ten zbudowany jest na parceli 751/8 która jest jego hipoteczną własnością równie jak przyległa parcela 751/5. Obie te parcele łącznego obszaru 1 ha 11 a 60 m² stanowią realność objętą w h. 947 gminy kat. Sanok. Ponadto do tegoż kościoła parafialnego należy cmentarz grzebalny położony przy końcu ul. Lipińskiego w stronę Zahutyń. Obowiązkiem będzie duszpasterza nowej parafii postarać się o intabulację tego cmentarza w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych, na własność kościoła parafialnego p.w. N. Serca Jezusowego w Sanoku, a parafianie miejscowi powinni mu do spełnienia tego obowiązku dopomóc.
5. Mieszkanie duszpasterza nowej parafii i kancelarja parafialna pomieścić się powinny w domu murowanym z piąterkiem wystawionym na pgr. 250/1 whl. 952, rzym. kat. probostwa w Sanoku własnej. Na utrzymanie duszpasterza nowej parafii przeznaczamy na wniosek Ks. Antoniego Porębskiego proboszcza w Sanoku z beneficjum macierzystego w Sanoku parcele gruntowe: 249, 250/1 i 250/2 lwh. 952, oraz pgr. 1135 whl. 120, razem powierzchnią 4 ha 01 a 10 m². Również na utrzymanie duszpasterza służyć ma realność lwh 971 gm. kat. Sanok obejmująca parcele: bud. 140/2 i pgr. 583, 657, 754/1, 1406/2, 1598, 1599, 1600/1, 1601, 1602, 1603, 1604, 1605, razem powierzchnią około trzech morgów, które Zarząd dawnej gminy Posada Olchowska przeznaczył dla kościoła na uposażenie przyszłego duszpasterza. Wszystkie w punkcie tym wymienione parcele powinny być zainstabulowane w stanie wolnym od ciężarów na własność "probostwa rz. kat. w Sanoku p.w. N. Serca Jezusowego". Duszpasterz obowiązany jest intabulacji tej dopilnować, a parafianie winni mu w tem dopomóc.
6. Również na wniosek wspomnianego Ks. Proboszcza w Sanoku przydzielamy nowemu probostwu p.w. Najśw. Serca Jezusowego część drzewa opałowego z tej ilości której prawo poboru z dóbr Olchowce na mocy intabulacji w pozycji 8C whl. 99 tychże dóbr "rzymsko-katolickiemu kościołowi parafialnemu w Sanoku" przysługuje, a mianowicie z ogólnej ilości 30 sągów drzewa

opałowego twardego ma nowe probostwo otrzymywać rocznie siedm sągów na tychsamyh warunkach na jakich to drzewo opałowe będzie nadal pobierał kościół macierzysty.

7. Kościół parafialny w Sanoku p.w. Najśw. Serca Jezusowego posiada charakter polskiej osoby prawnej kościelnej. Podobnie i probostwo rzymsko-katolickie przy tym kościele posiada charakter polskiej osoby prawnej kościelnej.

8. Proboszcz względnie czasowy rządcą tej nowej parafii ma prawo i obowiązek spełniać wszystkie zwyczajne czynności parafialne, oraz prowadzić kancelarię parafialną i wydawać dokumenty zaopatrzone swoim podpisem i pieczęcią z napisem "Sigillum ecclesiae parochialis rit. lat. Sanocensis s. t. Ssmi. Cordis Jesu".

9. Parafianie nowej parafii powinni postarać się pod kierownictwem swego duszpasterza o zaopatrzenie swego kościoła we wszystkie potrzebne przybory liturgiczne. Obowiązani są też do zwyczajnych prawem lub chwalebnyh zwyczajem uzasadnionych świadczeń na potrzeby swego kościoła, na utrzymanie jego służby i swoich duszpasterzy.

10. Dekret niniejszy wchodzi w życie w Niedzielę Białą 8. kwietnia br. Treść jego należy podać do wiadomości parafian, podziękować im za dotychczasowe wysiłki i zajęć do dalszej ofiarności na rzecz nowej własnej parafii. Od należytego uregulowania spraw dotąd niezadowolonych w szczególności stanu hipotecznego gruntów kościoła i probostwa zależy podniesienie tej nowej placówki duszpasterskiej do rzędu parafij stałych i nieusuwalnych. Dekret niniejszy ma być stale przechowany w archiwum nowej parafii, jego zaś dwu wierzytelne odpisy: jeden w archiwum parafii macierzystej a drugi w archiwum Kurii Biskupiej.



+ Franciszek Baeba

Władysław Bryderka
kancelarz

Na poprzedniej stronie i powyżej drukujemy akt erekcyjny (powołujący do istnienia parafie).

Historia Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa (część 1)

Już od paru lat zamierzam napisać historię naszej parafii i wydać ją drukiem. Okazją do tego był Jubileusz 50-lecia, obchodzony 23.04.1995r. Obecnie, gdy zaczęła istnieć nasza parafialna gazetka, jest okazją, aby w częściach przybliżyć mieszkańcom parafii jej historię. Bardzo wiele na temat początków parafii napisał ks. Antoni

Wolek, zmarły przed paru laty w Czulchowie. Maszynopis powstania parafii oraz budowy kościoła jest w archiwum parafialnym. Istnieje "Kronika Parafialna" zaprowadzona przez żyjącego wśród nas ks. Prałata Kazimierza Pysia i prowadzona dalej przeze mnie (obecnego proboszcza). Mamy broszurę "Katolicki Związek Młodzieży Rę-

kodzielniczej I Przemysłowej w Sanoku 1923-1934". Żyją jeszcze nieliczni członkowie Związku Młodzieży, którzy dostarczyli duży wybór zdjęć. Na bazie tych dokumentów, w gazetce "Nasza Rodzina", będą się ukazywać fragmenty historii naszej Rodziny Parafialnej.

ks. Proboszcz K. Pszon

Nestor sanockich księży, ks. prałat Kazimierz Pyś, urodził się w 1920 roku. Pochodzi z Dynowa. W październiku tego roku minęła 55 rocznica Jego święceń kapłańskich. W Sanoku jest już od 37 lat. Mimo emerytury i podszego wieku z oddaniem pełni obowiązki kapłana - odprawia Msze Święte, nabożeństwa, wiele czasu spędza też w konfesjonale, czym zaskarbił sobie wdzięczność i szacunek parafian.

Niestety, w ciągu ostatnich miesięcy, choroba zmusiła Go do ograniczenia swojej aktywności.

Przed wojną rodzina Pysiów była szeroko znana w Dynowie i okolicy. Jej członkowie byli ludźmi wykształconymi, bywałymi w świecie, a także głęboko zaangażowanymi w życie lokalnej społeczności. Dziś z najbliższej rodziny księdza żyje jeszcze, licząca sobie 99 lat, matka oraz dwóch braci. - Byłem najstarszym z pięciu braci. Nasz tatuś był znanym w całej okolicy murarzem - przez kilka lat pracował między innymi u hrabiego w Drohobycze koło Dubiecka. Mamusia prowadziła dom; zanim wyszła za mąż, cztery lata spędziła we Lwowie, w ro-

dzinie lekarza Jaszczurowskiego - ludzie ci traktowali ją jak córkę.

Wigilię, naturalnie, obchodziliśmy bardzo uroczysto. Była choinka, siano pod śnieżnobiałym obrusem, potrawy, w tym dwa rodzaje pierogów, gołąbki, biały barszcz, strudel. Nie to

wali wszyscy - kolędami rozbrzmiewał cały dom.

Nawiasem mówiąc, byliśmy zamilowanymi śpiewakami - od czwartej klasy każdy z nas należał do chóru, rodzice oczywiście też. Chór parafialny prowadził zresztą mój wujek, absolwent krakowskiego konserwatorium, a później jego syn. Chór składał się z dwóch zespołów - chłopięcego i mieszanego, co świadczy o tym,

Dom rozbrzmiewał kolędami...



było jednak najważniejsze. Dla wszystkich Wigilia wiązała się z głębokimi przeżyciami religijnymi i rodzinnymi. Wieczera zawsze była poprzedzona modlitwą - odmawialiśmy dziesiątek różańca, tajemnicę o Bożym Narodzeniu. Modlitwę prowadził ojciec, który następnie łamał się ze wszystkimi opłatkiem. Na kolację byli zapraszani goście - bracia, siostry, kuzyni naszych rodziców. Później sześcimy dzielić się opłatkiem do pozostałych członków rodziny.

Przy stole zawsze się kolędowało. Zналиśmy całe mnóstwo kolęd; prócz tych powszechnie znanych, także bardzo stare, już dziś zapomniane oraz "mieszane" - polsko-słowackie. Śpie-

jak wiele osób było zaangażowanych w jego działalność. Podobnie rzecz się miała z różami różańcowymi. Ludzie spotykali się - co miesiąc u kogoś innego - i odmawiali różaniec. Następnie było ciasto, kawa i herbata. Dzięki temu rodzinie żyło się z wieloma ludźmi. Później jeden z moich braci śpiewał w Filharmonii Krakowskiej, a drugi w Chórze Stefana Stuligrosza "Poznańskie Słowiki". Po wieczery wigilijnej sześcimy do kościoła parafialnego na Pasterkę. Cała rodzina przystępowała do Komunii Świętej.

Wspomnień wystuchała (jol)

Wigilia - rytuał rodzinny

Punktem kulminacyjnym przeżyć adwentowych w rodzinie chrześcijańskiej jest **Wigilia Bożego Narodzenia**. Wigilijny posiłek ma charakter religijny, bardzo uroczysty. Świadczy o tym zwyczaj czytania na rozpoczęcie wieczery fragmentu Ewangelii św. Łukasza o Narodzeniu Chrystusa (Łk. 2. 1-7), wspólna modlitwa rodziny, śpiewanie kolęd. Ceremoniom przewodniczy ojciec rodziny. Ważnym wydarzeniem wieczoru jest **łamanie się opłatkiem**. Obrzęd ten następuje po modlitwie i złożeniu sobie życzeń, a więc na samym początku wieczery wigilijnej. Dzielenie się opłatkiem oznacza wzajemne poświęcenie się jednych dla drugich i uczy, że ostatni nawet kawałek chleba należy podzielić z bliźnim, zbliza oddalonych, łączy umarłych z żywymi i jedna skłóconych. Jedno nakrycie przeznaczone jest dla przygodnego gościa, który "w święty wigilijny

wieczór (..) będzie przyjęty jak brat" (Z.Kossak).

Pozostawiając wolne miejsce przy stole wyrazamy serdeczną pamięć o naszych bliskich, którzy nie mogą Świąt spędzić z nami. Miejsce to może oznaczać również członka rodziny, który zmarł lub pamięć o wszystkich zmarłych członkach rodziny.

Siano wkładane pod obrus ma nam przypominać ubóstwo groty betlejemskiej i Maryi, która złożyła narodzonego Chrystusa na sianie w żłobie. **Błogosławieństwo siana wigilijnego:**

P. Wspomożenie nasze w imieniu Pana **W.** Który stworzył niebo i ziemię

P. Módlmy się. Wszechmogący wieczny Boże, Racz pobłogosławić to siano, które umieścimy na stole wigilijnym, by przypominało nam ubóstwo groty betlejemskiej, w której narodził się Twój Syn Jezus Chrystus i spraw abyśmy nie troszczyli się o to co mamy jeść lub pić,

w co mamy się przyodziać, lecz byśmy zabiegali o sprawy Królestwa Bożego i radowali się z obecności w naszej rodzinie Twojego Syna Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków.

W. Amen

(Ojciec kropi siano wodą święconą i umieszcza je na środku stołu wigilijnego)

Objaśniając znaczenie wydarzeń wieczoru wigilijnego, warto dzieciom wytłumaczyć **symbolikę choinki**.

Przez swoją zieleń, zachowaną nawet zimą, staje się ona symbolem Chrystusa jako "drzewa życia". Przyozdobienie jej świecami i lampkami oznacza Chrystusa - "światłość świata". Pod Choinką ustawia się żłóbek dla upamiętnienia narodzenia Syna Bożego w Betlejem.

Na podst. "Wigilia w rodzinie" Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn 1992



Remont dachu kościoła

Wymiana pokrycia dachu naszej świątyni, zaplanowana na lata 1997-2000, została zrealizowana już w 70%. W 1997 roku pokryto blachą miedzianą wieże i sygnaturkę, wymieniając w trakcie prac również część krokwi i odeskowanie. Dzięki ofiarności pracowników "Autosanu" (ksiądz proboszcz wymienia tu Marię Jayko, Leona Drwięę i Kazimierza Glazera), na wieżach kościelnych zostały zamontowane piękne, nowe krzyże. W roku bieżącym wymieniono blachę nad nawą główną i prezbiterium. Dotychczasowy koszt remontu zamknął się kwotą 2,5 mld starych złotych zebranych wśród parafian.

W roku przyszłym trzeba będzie zakupić jeszcze 4 tony blachy, 100 kg pręta, 160 mb płaskownika miedzianego i 12 m³ desek, w sumie za około 700 mln starych złotych. Do tego dojdą jeszcze koszty robocizny. To dużo, ale zważywszy, że dotychczas tylko 1/3 parafian angażowała się finansowo w remont, można mieć nadzieję, że na rok 2000 uda się pokryć świątynię nowym dachem. Ksiądz proboszcz wyraża serdeczne podziękowanie rodzinom, które wspierały finansowo remont.

(lp)

Zamiast chaszczy oaza zieleni

W błyskawicznym tempie wyrósł na działce obok naszego kościoła pawilon "Centrum Ogrodniczego". 14 listopada ksiądz proboszcz Kazimierz Pszon poświęcił nowy obiekt wybudowany na parceli będącej własnością kurii arcybiskupiej w Przemyślu. W zamian za dzierżawę firma "Log Service" ma pokryć koszty założenia nowej instalacji grzewczej w kościele. Inną korzyścią dla parafii będzie możliwość korzystania z parkingu urzędowego przed "Centrum Ogrodniczym".



(lp)

26 grudnia - Św. Szczepana, diakona i męczennika

Samotność żłóbka - samotność Krzyża

Zdumiewająca wydaje się propozycja Kościoła, aby w czasie Świąt Bożego Narodzenia, powszechnie odbieranych jako czas radosnego ciepła i spełnionych nadziei, przypominać postać pierwszego męczennika za wiarę w Boga-Człowieka. Ale czy naprawdę tak bardzo daleko jest od samotności żłóbka do samotności Krzyża?

O Świętym Szczepanie wiemy niezbyt dużo, ale za to z najlepszego możliwego źródła, bo z samego Pisma Świętego. Jego imię (tak samo jak imię *Stefan*) pochodzi od greckiego słowa *stéphanos - korona, wieniec*, co może sugerować, że pochodził ze środowiska Greków lub zhellenizowanych Żydów. Jego rola jest najzupełniej wyjątkowa - czcimy go jako pierwo-

wzór męczeństwa za wiarę w Jezusa. Dzieje Apostolskie mówią nam, że został wyznaczony jako jeden z pierwszych diakonów, odpowiedzialnych za działalność charytatywną Kościoła. Był przy tym obdarzony licznymi darami Ducha Świętego, dokonywał cudów, jego dialogi cechowała niezwykła mądrość i gruntowna znajomość Pisma Świętego.

Przebieg jego procesu i męczeństwa (najlepiej sięgnąć tutaj do źródła - Dzieje Apostolskie, rozdziały 6 i 7) w niezwykle sposób przypomina historię samego Jezusa, co zwraca naszą szczególną uwagę na chrześcijańskie pojmowanie męczeństwa jako doskonałego naśladowania naszego Pana.

(pj)

Rok liturgiczny

1171 *Rok liturgiczny jest rozwinięciem różnych aspektów jedyne go Misterium Paschalnego. W sposób szczególny odnosi się to do cyklu świąt skupionych wokół misterium Wcielenia (Zwiastowanie, Boże Narodzenie, Objawienie Pańskie), które wspominają początek naszego zbawienia i komunikują nam pierwociny Misterium Paschalnego.* (Katechizm Kościoła Katolickiego, 1171)

Włodzimierz Lewik

List wigilijny od matki do syna w wojsku

Piszę Ci Synu, list z daleka, z domu
Na szybach śnieżne łyskają się płatki
wspominam dawne dni - I po kryjomu
placę ... Ty Synku, zrozumiesz łzy Matki.

Jest już choinka... wiesz, zaraz u stołu
siadziem, jak dawniej, z siostrzyczkami/
trzema/ a z nami razem i myśl niewesoła,
Ty tam samiutki w odległej gdzieś stronie,
jak my, tak liczysz mijające chwile ...
Jaka Ci gwiazdka dziś wieczór zapłonie
kto Ci świąteczną przyrządzi wigilię ?

Jaką kolędą Synku mój miły,
rozaśniesz Twoje godziny tułaczę ?
Myśmy się dzisiaj za Ciebie modlili
a Ja nad listem widzisz, jeszcze placę

Myśl o nas Synku ... wspomnij/
przy wieczerzy ...
W liście mym znajdziesz okruchy/
opłatka/ wiem, że nam wrócisz ...
Ten, co "w żłobie leży", czuwa nad nami ...
Całuje Cię ...

MATKA.



oprac. graf. Małga

W następnym numerze:

- Ciąg dalszy historii Parafii, spisanej przez Ks. Proboszcza
- Początek nowego cyklu, przybliżającego wiernym treść Mszy Świętej - "Bliżej Ołtarza"
- Przedstawiamy wspólnoty naszej Parafii: "Straż Honorowa Najświętszego Serca Pana Jezusa"

KOCHANE DZIECI!

Już niedługo Święta Bożego Narodzenia. Czekać już pewnie na pięknie ubraną choinkę, na wieczerzę wigilijną, na ten uroczysty nastrój w domu, na prezenty. Czy jednak nie zapomnicie o tym co najważniejsze tego dnia? Posłuchajcie co w ten niezwykle wieczór spotkało Helenkę.

Wśród pagórków porośniętych lasem, stał ubogi kościółek. Gromadzili się w nim mieszkańcy okolicznych wiosek. Przychodziła tam również pewna rodzina, która żyła w odludnej, poczemniejszej od słońca i deszczu chacie. Pomimo ubóstwa panującego w domu, rodzina uważała się za naprawdę szczęśliwą. Spośród siedmiorga dzieci najbardziej radosna była Helenka. Wszyscy lubili patrzeć jak potrafi się szczerze śmiać, potrząsając jasnymi warokoczykami, jak chętnie pomaga rodzeństwu i z jaką poważną miną stara się przerywać kłótnie pomiędzy braćmi i siostrami. Kiedy skończyła dziewięć lat, mama obiecała, że zabierze ją na pasterkę. Tego dnia Helenka od rana z niecierpliwością oczekiwała na tę niezwykłą Mszę świętą. Wyobrażała sobie moment, w którym pośrodku kościoła pojawi się nagle, jak opowiadała jej o tym mama, mały Synek Boży. Głęboko wierzyła, że właśnie w ich ubogiej świątyni przyjdzie na świat Chrystus.

Nadeszła oczekiwana noc. Cała rodzina przy chyboliwych płomykach latarni wyruszyła stromą, kamienistą dróżką do jarzącego się w dali kościoła. Na miejsce wszyscy dotarli zziębnięci i zmęczeni. Helenka nie zwracała jednak na to uwagi. Usiadła w jednej z pierwszych ławek. I uważnie zaczęła patrzeć. Szybko też dostrzegła na białym obrusie ciemny, wiklinowy koszyk. Wewnątrz na słomie leżało niemowlę. I z uśmiechem wyciągało ręce, tak jakby czekało, aż ktoś weźmie je w ramiona. Dziewczynka czuła się zbita z tropu. - Spóźniliśmy się, czy też Jezus narodził się za wcześniej? - zastanawiała się nie zwracając uwagi, że rozpoczęła się Msza święta. Patrzyła ciągle na Dzieciątka, na Jego półnagie ciało owinięte pieluszką. Nagle ksiądz ujął koszyk i zszedł na najniższy stopień ołtarza. Z ławek ruszyli ludzie. Mężczyźni, kobiety, a na końcu dzieci, wszyscy podchodzili i przyklękając kolejno całowali Małeństwo. Helenka była ostatnia. Zbliżyła wargi do policzka Dzieciątka i poczuła ciepło bijące od Jego twarzy. Wydawało jej się, że ciało ugięło się odrobinę pod naciskiem jej warg, zupełnie jakby było żywe. Serce mocniej zabiło w piersiach dziewczynki. Chociaż wiedziała, że w koszyku leży figurka z drewna i gipsu, jednak wciąż doznawała ciepła bijącego od Dzieciątka i czuła na sobie Jego uważne spojrzenie.

Zakłopotana i drżąca powróciła na miejsce i przytuliła się do matki. W drodze powrotnej Helenka owijając się szczerlnie swoim rudym płaszczkiem myślała o tym co, ją spotkało w kościele. - Czy to wszystko było naprawdę? Czy inni też doznali tego, co ona? Czy czuli ciepło Jezusa? Widzieli Jego radosne oczy? - dziewczynka spojrzała na swoich bliskich - rozmawiali o zupełnie innych sprawach, żartowali, a bracia jak zwykle rzucali się śnieżkami. - Gdyby widzieli to co ja, nie byłiby tacy obojętni - rozważała Helenka zostając coraz bardziej w tyle. Pośród zamieszania nikt nie zauważył ociągania się najmłodszej córeczki.

Tymczasem dziewczynka postanowiła natychmiast wrócić do kościoła. Chciała przekonać się, czy to, co ją spotkało było

Sen Helenki



prawdą czy wymysłem. Drzwi były uchylone. Helenka weszła do ciemnego już kościoła. Płonęła jedynie lampka przed Najświętszym Sakramentem. Dziewczynka na palcach zbliżyła się do ołtarza. Zebrała się na odwagę i wyciągnęła rękę. Poczuła drżące z zimna dziecięce ciało. W pierwszej chwili przestraszyła się i chciała uciekać, ale chłód zimowej nocy powstrzymał ją. - Nie mogę tak zostawić biednego Dzieciątka. W tym lodowatym kościele zupełnie przemarznie - powiedziała sobie półgłosem i szybkim ruchem zdjęła swój rudy płaszcz. Pospieszenie otuliła nim małego Jezusa i drżąc z zimna i trwogi wybiegła z kościoła. Pędząc przed siebie, potykając się o kamienie i oblodzone korzenie zauważyła, że zgubiła drogę do domu. Wyczerpana dostrzegła wielki stos chrustu. Postanowiła schronić się w nim i poczekać na przyjscie dnia. Ocierając płynące po policzkach łzy i kuląc się od zimnego wiatru, Helenka cichutko wzywała rodziców, to

znów próbowała się modlić. Nagle poczuła, że ktoś ujmując ją za rękę i woła po imieniu. Odwróciła się. Przed nią stało Dzieciątka w rudym płaszczku. - Byłaś dla mnie dobra. Chcę Ci to wynagrodzić i zaprowadzić do kraju gdzie się narodziłem. Dziewczynka bez jednego słowa wstała, ujęła dzieciątka za rękę i razem ruszyli w drogę. Wiatr ucichł, a pod nogami nie było już nierówności i kamieni, lecz miękka trawa i mech. Nagle na wschodzie błysnęło słońce i rozświetliło nieznany dziewczynce krajobraz. Słychać było beczenie owiec i nawoływanie pasterzy, porykiwanie osiołków, pianie kogutów. Po chwili ich oczom ukazało się cudowne, ogromne miasto otoczone wspaniałymi murami. Widać było białe tarasy, wysmukłe majestatyczne wieże połyskujące w słońcu, a wreszcie dominującą nad miastem białozłocistą twierdzę. Na ten widok Dzieciątka przystanął.

- Wracamy - powiedział. - W tym miejscu czeka na mnie śmierć.

- Śmierć? Dlaczego?

- Teraz nie mogę ci tego powiedzieć. Ale w tym mieście będę sądzony i skazany, a w pobliżu jego murów zabity.

- Ależ to niemożliwe! Jesteś Synem Bożym! Jesteś taki dobry...

- A mimo to, padnę ofiarą zdrady i przybijają mnie do drzewa. Przyjdą po mnie w środku nocy, przy świetle pochodni.

W tym momencie Helenka zalała się łzami i z przerażeniem zobaczyła przez łzy że znowu jest noc, a dookoła niej pełno pochodni, o których mówiło dzieciątka. Otaczały ją rozgorączkowane twarze, zewsząd dochodziły głosy... Jednak nawoływania brzmiały zupełnie swojsko. Stos chrustu otaczała cała rodzina Helenki. Matka objęła ją ramionami, okryła chustą i tuląc do serca pobiegła do chaty. Wszyscy byli szczęśliwi z odnalezienia najmłodszego dziecka. Dziewczynka też czuła w sercu ogromną radość. Jednak nie powiedziała nikomu o tym, co przydarzyło się tej cudownej nocy.

Zastanów się, na co czekała Helenka podczas pasterki w czasie Bożego Narodzenia? Dlaczego Helenka zobaczyła cud? Pomyśl też, czego ty spodziewasz się po Świętach Bożego Narodzenia w tym roku? Czy wiesz, jaki cud dokonuje się zawsze, w każdej Mszy świętej?

Ciocia Ola

Druk częściowo sfinansowała Prywatna Szkoła Języka Angielskiego "8 PLUS"

Nasza Rodzina - gazetka Koła Parafialnego Stowarzyszenia Rodzin Katolickich przy Parafii NSPJ w Sanoku
Wydawca: Koło Parafialne Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.
Kontakt: tel. 4635992 oraz e-mail: 8plus@ks.onet.pl



Redakcja: ks. Jacek Rawski, ks. Robert A. Szeliga (tel. 4636777), członkowie Koła Parafialnego SRK.
Redakcja techniczna: Agencja Wydawnicza "Drukiem", Sanok, ul. Stawowa 12, tel. 4630512